

W KRAJU

● Na ogólnopolskiej konferencji pracowników służb konserwatorskich w zamku w Książu pokazano zdjęcia i filmy rejestrujące stan zabytków sprzed lat i obecny. „Jestem wstrząśnięta tym, co zobaczyłam – powiedziała minister kultury i sztuki Izabella Cywińska. – Zdawałam sobie sprawę, że jest niedobrze, ale to, co ujrzałam, przerosło moje wyobrażenia, nie spodziewałam się, że jest aż tak źle! Jeżeli pragniemy stać się członkami wielkiej wspólnoty europejskiej, nasz stosunek do dziedzictwa kultury musi ulec radykalnej zmianie. Przecież jesteśmy tu gospodarzami i jednym z naszych obowiązków – a należymy przecież do narodów cywilizowanych – jest opieka nad zabytkami. Ich źli gospodarze muszą bezwzględnie odejść! Niedługo udają się do Stanów Zjednoczonych. Spróbuję tam zachęcić naszych rodaków do inwestowania m.in. w stare pałace”.



Fot. R. Świątkowski

● Koszty średniego pod względem nakładów filmu wynoszą już około dwóch miliardów złotych. W studiach filmowych, a nie – jak jeszcze do niedawna w Komitecie Kinematografii, którego przewodniczący Juliusz Burski rzekł się prawa weta – czeka na zatwierdzenie 45 scenariuszy. Realizację filmów podejmują w tym roku Krzysztof Zanussi, Krzysztof Kieślowski, Feliks Falk, Witold Leszczyński, Tadeusz Chmielewski, Barbara Sass, Andrzej Barański. Ich propozycje odnoszą się do problematyki społeczno-psychologiczno-obyczajowej. Do nielicznych twórców, którzy zajmują się tematyką polityczną lat osiemdziesiątych, należy Wojciech Marczewski, realizujący film o cenzorze



(„Ucieczka z kina «Wolność»”). Znacznie śmielej podejmowane są próby rozrachunków z okresami wcześniejszymi. Do epoki stalinowskiej odwołują się Andrzej Trzos-Rastawiecki w „Śmierci Gurgacza”, Waldemar Krzystek w „Konwój użycie broni”, Jacek Bromski w „Kuchni polskiej”, Stanisław Moszuk w „Cudownie ocalonym”.

● Markiz de Sade trafi do Sądu Najwyższego. Bo oto Sąd Wojewódzki w Łodzi odmówił miłośnikom jego twórczości zarejestrowania towarzystwa, uważając, że pasjonowanie się czyjąś twórczością wciąż nie wymaga istnienia towarzystwa. Decyzja ta nie zadowolila zwolenników frywolnego pisarza, którzy postanowili odwołać się do Sądu Najwyższego.

● Rada Ministrów przyjęła uchwałę, na mocy której w 1990 roku nie będą przyznawane nagrody państwowe w dziedzinie nauki, techniki oraz literatury i sztuki. Decyzja ta wynika z sytuacji ekonomicznej kraju i konieczności ograniczenia wydatków z budżetu państwa.

● Maciej Iłowiecki, wiceprezes SDP, stwierdził, iż zarówno kultura, jak i nauka odczuwają brak tlenu, którym w tych dziedzinach jest słowo, zwłaszcza słowo drukowane. Pod nóż poszło już wiele czasopism kulturalnych, a teraz okazuje się, że dziesięciokrotny wzrost kosztów wydawniczych w ciągu ostatnich miesięcy, wycofanie dotacji dla pism i stowarzyszeń naukowych, a także zapowiedziany wysoki podatek obrotowy spowodują likwidację bądź zawieszenie prawie 99 proc. czasopism naukowych i popularnonaukowych.

● Jerzy Krysiak realizuje w Studiu im. K. Irzykowskiego krótkometrażowy film „Pornuch” według własnego pomysłu. Jest to montaż scen erotycznych z powojennych filmów polskich, będący próbą zapisu zmian obyczajowych w naszym społeczeństwie. Znajdzie się w nim też zapewne scena z „Kardiogramu” Romana Zaluskiego, którą prezentujemy czytelnikom.

● Dominacja w systemie oświatowym zasadniczych szkół zawodowych, w których program nauczania przedmiotów humanistycznych był ograniczony, spowodowała – badania to wykazują – że 60-70 proc. naszego społeczeństwa ma trudności z rozumieniem tekstu. Nie trudnych, eksperymentalnych powieści, ale zwyczajnych tekstów. Przypomnijmy, że bardzo wielu poborowych ma poważne trudności z czytaniem. Czyżby groził nam wtórny analfabetyzm?

NA ŚWIECIE



Fot. R. Świątkowski

Brandenburskiej chciałaby jeszcze raz odwiedzić swoje rodzinne miasto.

● Po raz pierwszy w Związku Radzieckim zostanie zrealizowany film o tematyce biblijnej. Będzie to – poinformował reżyser filmu „Matka Jezusa” Konstantin Chudiakow, który sam określa się jako człowiek religijny – wspólna produkcja rosyjsko-izraelska. Scenariusz oparty został na sztuce teatralnej Aleksandra Wolodina pod tym samym tytułem. Powstała ona przed 10 laty, ale dopiero w 1988 r. mogła mieć premierę w ZSRR. Chudiakow chce tym filmem przybliżyć widzom radzieckim Pismo Święte. „Biblia jest najważniejszą księgą ludzkości, ale u nas zupełnie popadła w zapomnienie” – twierdzi reżyser.

(Paw)



Marlena Dietrich